KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 5.—
z odnoszeniem do domu mk. 5.42

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.20
z odnoszeniem do domu mk. 5.—

Nr. 23. | Poznań, środa dnia 29. stycznia 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 28. stycznia 1919.

O nasze granice na wschodzie.

(Na marginesie polskich przygotowań do kongresu pokojowego.)

I.

Utrzymana w tonie urzędowym nota niemiecka w sprawie wypadków w Poznańskiem, wysłana do rządów koalicji głosi w jednym punkcie: „Rząd Rzeszy tak samo jak dawniej rząd angielski w Irlandji, czuje się zniewolony zastosować zarządzenia militarne (scil. w Księstwie Poznańskiem) przez wysłanie znacznej siły zbrojnej, by przywrócić spokój i porządek“...

Podkreślam ten perfidny ustęp sofisterji krzyżackiej porownujący stosunek Anglji do Irlandji ze stosunkiem Prus do Polski, nie ze względów na wykazanie krótkowidztwa i tępoty politycznej dotychczasowych kierownikow dyplomacji niemieckiej, lecz chce przez to wyrazić, jak dowolnej interpretacji ulegają zasady Wilsonowskie w związku z przyszłą ustalić się mającą granicą państw i narodów.

Niemcy w zacietrzewieniu powojennem jeszcze mają apetyt na stare granice wschodnie z r. 1815. Niczego ich nie nauczyło sto kilkanaście lat dziejów nowoczesnych, żadnych jeszcze zmian na wschodzie nie starają się dojrzeć po pięcioletnich zapasach i z uporem maniaka wyciągają bezsilne ręce ku starej granicy Królestwa Kongresowego.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że ten aneksjonizm „granicowy“ okazują w wielkich rozmiarach także n. p. Czesi, którzy ufni w swe sojusze z koalicją, wbijają swe słupy graniczne z całą bezwzględnością czy to na kilkadziesiąt kilometrów od... Budapesztu, czy u podnóża Karpat na Spiżu i Orawie, czy wreszcie na polskim Śląsku.

Trzebaby i nam tedy przyjrzeć się bacznie zagadnieniu naszych przyszłych granic państwa polskiego, ktoreby miało rubieże odpowiednie do przyszłych zadań dziejowych, które Rzeczpospolitę naszą czekają w niedalekiej może przyszłości.

A przystępując do omówienia tego problemu granic Polski, zaznaczyć wypada, że dyskusji zgoła nie mogą podlegać granice zachodnie Polski na pograniczu z Niemcami. Tę kwestję możemy uważać za rozstrzygniętą, a że decyzja ostateczna w tym względzie mocarstw koalicji nas nie skrzywdzi, możemy mieć niepłonną nadzieję.

Pozostają linje graniczne **naszych kresów wschodnich**. Tu zgóry przyjąć należy jedno zasadnicze założenie. Wykreślając przyszłe zarysy naszej karty państwowej, musimy się wyzbyć absolutnie doktrynerskiego stanowiska granic **etnograficznych**. Etnografja może mieć należyte zastosowanie w krajach, gdzie pewien żywioł narodowy dla sprawiedliwości dziejowej trzeba będzie na przyszłym kongresie wyzwolić z kajdan zaborczej ekspanzji nacjonalistycznej innego narodu, jak n. p. Jugotłowin zpod pęt Madziarów, Rumunów węgierskich z tych samych objęć i t. p. Nonsensem jest natomiast przyjmowanie zasad etnograficznych specjalnie w dwuch krajach: w Alzacji-Lotaryngji i w Polsce.

Żadne z państw i narodów zwycięskiej koalicji, do której i my mamy szczęście się zaliczać, nie będzie na kongresie głosować za tego rodzaju wnioskiem, by w Alzacji i Lotaryngji przeprowadzać jakoweś linie demarkacyjne, i krajać ten odwiecznie francuski kraj na część francuską i część niemiecką, ze względu na znaczny procent Niemców, kraj ten obecnie zamieszkujących.

Bo łatwo zrozumieć, o czem my w Poznańskiem możemy mówić z autopsji, co znaczy, jeśli wściekła ekspanzja krzyżacka całą siłą nowoczesnego aparatu „Drang nach Westen“, lub „nach Osten!“ — postawi sobie za cel i zadanie polityczne obsiąść ziemię cudzą całą hałastrą kolonistów i tym podobnych, zasilanych szczodrze funduszami „Ost- i Westmarkenvereinów“ — „kulturträgrów“.

Ale bo też na to trzeba było właśnie olbrzymiej, pięcioletniej krucjaty całego świata na tę Hydrę krzyżacką, by ją w jej zaborczej pysze usunąć z zajętych placówek z powrotem do dawnego łożyska.

Nieprzedawnionych nigdy, świętych praw do historycznej ziemi alzacko-lotaryńskiej — nikt chyba w Europie kwestjonować nie będzie Francuzom.

Jest tedy rzeczą pierwszej wagi, by i nam nikt nie kwestjonował praw nieprzedawnionych do historycznych ziem naszych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Bo nasza misja kulturalna na wschodzie musi po półtora wiekowej przerwie znów przejść do spełnienia swego wielkiego zadania, a państwo nasze, jako przedmurze Zachodu, wysunięte ku Rosji, musi mieć należycie umocnione granice, których wytyczne są i winne być rezultatem najgłębszych rozważań polityków, strategików, a w każdym razie pierwszorzędnych fachowców. Ich opinja, miarodajna w tym względzie powinna zaważyć na konferencji pokojowej, znachodząc poparcie u naszych przedstawicieli — Romana Dmowskiego i jego towarzysza.

Jakie momenty wysuwają się tu na plan pierwszy?

Nikt dziś nie będzie ulegał iluzji, iż wielka wojna była ostatniem starciem się orężnem mocarstw europejskich. Piękne zasady pokoju świata i związku narodów, proponowane przez Wilsona, wytrzymają może próbę stulecia, ale w ciągu tego okresu dziejów zbierze się tyle materjału palnego wśród społeczeństw, że nowe zatargi graniczne nie są wykluczone.

Jest zaś rzeczą godną uwagi, że w wielkich zatargach światowych, w okresach wielkich wojen narodów, wyłaniają się na karcie Europy stale trzy wielkie pobojowiska, trzy olbrzymie ziemie mogił i krzyżów i ginących tu gladjatorów: to ziemia nadreńska, nizina lombardzka i niż sarmacki — ziemia polska.

Na tych pobojowiskach rozstrzygały się od stuleci w krwawych zapasach zarysy organizmów państwowych.

Skoro tedy mowa o granicach Polski, głos tu w pierwszej linji musi zabrać przewidujący strategik, który wykreśli państwu polskiemu takie rubieże, by one zabezpieczały w przyszłości na wszelki wypadek łatwość obrony kresów wschodnich i całości państwa w linji najprostszej.

Piszący te słowa miał sposobność wysłuchać w tej kwestji opinji jednego z najwybitniejszych wodzów polskich, i nie omieszka podzielić się temi spostrzeżeniami z Czytelnikiem.

Dr. Adam Brzeg Piskozub.

Pamięci bohatera.

W rocznicę zgonu Jana Kilińskiego.

> Jedną tylko duszę mam i jedno życie — i te zawsze najchętniej oddaję na usługi Ojczyzny.

Oto słowa, które Jan Kiliński zwykł był powtarzać, dając w ten prosty i niewyrozumowany sposób wyraz uczuciom swym patryjotycznym. Jan Kiliński — imię to opromieniła na swój sposób legenda narodowa. Nie jaśnieje ona tym blaskiem co wielkie gwiazdy wodzów naszych, Kościuszki, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, ale drogą jest i ta postać szewca-bohatera Warszawy sercom naszym, droga przedewszystkiem jako wzór nieustraszonego patryjoty i bojownika z ludu pochodzącego. Jak Bartosz Głowacki na polach racławickich z czynu swego wywiódł tradycję chłopa polskiego, walczącego i ginącego za Ojczyznę, tak szewc Kiliński podejmując plan wypędzenia moskali z Warszawy przeszedł do historji jako symbol żywy patryjotyzmu ludowych sfer mieszczańskich. Szewc-obywatel, działacz i budziciel ducha wśród szarej braci rzemieślniczej, później podniesiony do godności pułkownika a jednak nie wynoszący się ponad stan, z którego wyszedł — oto wizerunek bohatera, którego setną rocznicę zgonu obchodzi dzisiaj wdzięczny naród polski.

W historji naszej żywioł szlachecki dominuje nad innemi. Mieszczaństwo słabe, upośledzone nie wybiło się do tego znaczenia, które dla zdrowego rozwoju narodu byłoby pożądanem. Dopiero konstytucja 3. maja wyprowadziła warstwy mieszczańskie z cieniów zależności i upośledzenia w słońce równouprawnienia obywatelskiego. W tej epoce też pierwsi przedstawiciele mieszczaństwa jak Staszyc, Stapostas, Dekier zajmują wybitne stanowiska w społeczeństwie. Jako środowisko zaś patryjotycznego ludu miejskiego zdobywa sobie Warszawa pierwsze miejsce w kraju. Tu jest tło właściwe, na którem wyrósł Kiliński. Jakkolwiek pochodził z Poznańskiego, przecież z **Warszawą** zrosło się imię jego nierozdzielnie. Aureola poezji ludowej osłoniła postać junackiego szewca, podania ustne, krążące wśród rozgwaru pracy w suterenach lub na poddaszach wyrzeźbiły jego rysy i dziwnie bliskim go uczyniły nam wszystkim, a szczególnie tym, którzy dumnymi być mogą na druha swego od warsztatu. Kiliński miał wszelkie dane po temu, aby stać się patronem narodowym rzemiosła polskiego i stał się nim rzeczywiście. Obchodząc rocznicę zgonu jego uroczyście składa naród cały hołd i cześć nietylko cieniom Kilińskiego ale wszystkich tych bezimiennych patryjotów ze stanu drobno-mieszczańskiego, którzy poświęcili się za ojczyznę. Dzisiaj te warstwy, łączące się tak blizko z bratnią rzeszą robotniczą zyskały jeszcze na znaczeniu pod względem narodowym. Patryjotyzm nowoczesny ostać się może tylko na szerokiej podstawie ludowej. Dlatego sława Kilińskiego nie jest tylko echem przebrzmiałych czasów, lecz trwa wśród nas jako żywy znak łączności ludu z ideą narodową.

—

Jan Kiliński urodził się w Wielkopolsce — w Trzemesznie r. 1761 jako syn majstra mularskiego. Wyuczywszy się zawodu szewieckiego w mieście rodzinnem i w Poznaniu, osiadł w r. 1780 na stałe w stolicy Polski, w Warszawie. Tu od razu zasłynął nietylko jako znakomity w swym zawodzie szewc, ale nadto jako dzielny obywatel, cieszący się u wszystkich, a w szczególności wśród ludu warszawskiego powszechnym mirem i poważaniem. Nic dziwnego, że w krótkim czasie dorobił się i majątku i dostąpił zaszczytu że mieszczanie wybrali go radnym do magistratu warszawskiego. Ale w szczęściu i powodzeniu osobistem Kiliński nie zapomniał o nieszczęściu Polski, przez wrogów rozdrapanej i uciskanej. Z usposobienia skromny ten człowiek, pobudzony niezmierną miłością katowanej Ojczyzny, a nadto do najwyższego oburzony gwałtami rządu carskiego na ziemiach polskich — zabrał się do dzieła. Działalność swoją rozpoczął od uświadamiania ludu warszawskiego i zagrzewania do zbrojnego oporu przeciw rozmaitym nadużyciom posiepaki moskiewskiego Igelstroema, który był niejako rządcą Warszawy. A ponieważ Kiliński posiadał przytem niepospolity zmysł organizacyjny i wymową swoją umiał porwać za sobą całe „pospólstwo“, udało mu się wkrótce utworzyć kilka tajnych stowarzyszeń, które miały na celu wyrzucenie Moskala z Warszawy. Duszą wszystkich tych organizacji spiskowych był oczywiście Kiliński.

I tak nadszedł rok 1794. Kościuszko stanąwszy na ziemi Krakowskiej, ogłosił powstanie i już w dniu 4. kwietnia na czele kosynierów krakowskich stoczył pierwszą zwycięską bitwę pod Racławicami. Wiadomość o tem zapaliła serca uczciwych Polaków nową nadzieją. Ale jednocześnie Igelstroem, dowiedziawszy się o klęsce wojsk moskiewskich na polach racławickich, zapałał straszliwą zemstą i postanowił wyrżnąć Polaków w Warszawie, podczas rezurekcji w Wielką Sobotę.

Dowiedział się jednak o tem przypadkiem zawsze czujny Kiliński. Postanowił więc wspólnie z wciągniętymi w spisek dowódcami wojskowemi uniemożliwić zamach moskiewski i przygotował wybuch powstania warszawskiego w Wielki Czwartek, 17. kwietnia o świcie.

— — — I zahuczał wielki dzwon z wieży kościoła Bernardyńskiego, a w tejże chwili zawtórowały mu dzwony wszystkich kościołów w stolicy. Huknął strzał armatni, zabrzękła broń i setki ludu warszawskiego ruszyły z domów do arsenału, gdzie rozdawano broń i naboje. Czeladnicy szewscy i inni z Kilińskim na czele, rzeźnicy, dowodzeni przez Sierakowskiego, wypadli również z ukrycia swego na ulice, naprzód już uzbrojeni i z okrzykiem bojowym: „Do broni! Wolność i Kościuszko!“ szli naprzód przy boku wtajemniczonych żołnierzy polskich i zwyciężali! Szli rzemieślnicy warszawscy jak lwy nieustraszone, a dzielny Kiliński, to czynem to słowem zachęcał ich do zwycięstwa. Krwawa to była walka i nierówna, bo wojska moskiewskie, uzbrojone w armaty i karabiny, były w Warszawie wówczas bardzo liczne. Mimo wszystko nasi po dwuch dniach odnieśli zwycięstwo całkowite. Pierzchło wojsko rosyjskie, rzucając broń i poddając się dzielnym wiarusom warszawskim. A podły satrapa Igelstroem uciekł z Warszawy, przebrany w suknie niewieście. Zwycięstwo warszawskie pod wodzą Kilińskiego stanęło godnie obok zwycięstwa pod Racławicami. Warszawa wolna zgotowała należyte przyjęcie wielkiemu wodzowi z pod Racławic, który też „za zasługi, życie i mienie, ofiarowane Ojczyźnie“, mianował Kilińskiego pułkownikiem wojsk polskich.

Ale tak pięknemi zwycięstwami rozpoczęte powstanie Kościuszkowskie upadło. Upadło, ponieważ nie było jeszcze wówczas tego należytego uświadomienia narodowego. Po klęsce pod Maciejowicami i po wzięciu rannego Kościuszki do niewoli moskiewskiej, Kiliński rozpaczał, ale nie zwątpił jeszcze. Pragnął podtrzymać powstanie i w tym celu wyjechał do Poznania, aby tu wywołać polski ruch zbrojny. W Poznaniu pochwycili go Prusacy i po kilkotygodniowem znęcaniu się nad nim, oddali w ręce Moskali. Moskale wtrącili go do lochów więziennych w Petersburgu, gdzie wspólnie z Kościuszką, prezydentem Warszawy Zakrzewskim, Ignacym Potockim i innymi dzielnymi przywódcami powstania, przebyć musiał ciężkie dwa lata. Tu też, mimo męczarni, jakich Moskale mu nie szczędzili, spisał swój „Pamiętnik“, w którym zamieścił doskonały swój opis powstania warszawskiego. Po śmierci carycy Katarzyny uwolniony, wrócił do Warszawy, do żony i dzieci i wolny od wszelkiego zarozumialstwa, na nowo zasiadł do swego warsztatu szewieckiego.

Umarł 28. stycznia 1819 r., a Warszawa, pomna jego zasług i bohaterstwa, w sposób niebywale okazały złożyła hołd zwłokom szewca-pułkownika. Był to pogrzeb, jakiego dotąd w Warszawie nie widziano.

—

Msza pontyfikalna w Katedrze.

Dziś o godz. 10. odbyła się ku uczczeniu pamięci Jana Kilińskiego uroczysta Msza św. w kościele katedralnym. Nawę główną zajęły przedstawiciele wielu organizacyj społecznych i kulturalnych. Na chórku nad presbiterjum zajęli miejsce reprezentanci Komisarjatu Nacz. Rady Ludowej i głównego dowództwa wojsk polskich w Poznaniu. W nawach bocznych stanęła licznie zgromadzona publiczność. Porządek wzorowy utrzymywały oddziały Skautów.

Punktualnie o godz. 10 uderzono w dzwony, rozległy się dźwięki organu i chóru katedralnego pod sprawną batutą ks. Dr. Gieburowskiego i... do świątyni wkroczył Najprzew. ks. Arcypasterz w asyście licznego duchowieństwa: kanoników, prałatów i kleru niższego. A tuż za nimi jawiły się delegacje 18 towarzystw ze sztandarami, oraz delegacje drużyn skautowych z około 10 proporczykami. Stanęły sztandary w rzędzie wyciągniętym w środku nawy głównej, a na czele sztandar Bractwa szewskiego. Rozpoczęło się nabożeństwo. Podczas uroczystej sumy, celebrowanej przez Najprzew. ks. Arcypasterza, Chór katedralny wykonał: „Ecce sacerdos magnus“ Filkiego na 4 głosy mieszane z organami, „Missa solemnis“ Bosleta na 7 głosów miesz. organami oraz na Offertorium „Jubilate Deo“ na 5 głosów mieszanych a capella ks. Dr. Gieburowskiego.

Po ewangelji wstąpił na ambonę ks. prałat **Kłos** i wygłosił podniosłe kazanie narodowe na temat Kilińskiego i porównania z czasami dzisiejszemi, kiedy wyzwolenie Polski z kajdan wrażej przemocy święci swój wielki wschód. Był Kiliński Jan narzędziem w ręku Opatrzności, która powołała do życia dla nowej Polski narodowej Bartoszów od pługa i Kilińskich od warsztatów rzemieślniczych. Dała mu Opatrzność świadectwo, jak wielkim może być Naród, jeżeli wszyscy Narodu tego członkowie, bez różnicy stanu, pracują dla Ojczyzny z miłością. Kiliński Jan nie jako orzeł królewski, ale jako skromna ptaszyna wziął loty podniebne, jako ten skromny, szary skowronek polski na skrzydłach najczystszej miłości Ojczyzny wyleciał w górę aż do Nieba, do słońca. Niski z rodu i zawodu wywyższył się ponad wszystkich i stał się Polski nowoczesnej czczonym bohaterem. Natchniony mówca roztoczył następnie obraz Polski upadającej, zrywającej się bezsilnie do wyzwolenia i wyzwalającej się obecnie drogą ofiary z krwi serdecznej. „Z szlachtą polską polski lud“ — na tej zasadzie utworzyć musimy mur silny, obronny, niezłomny, o który rozbiją się wszelkie zakusy hordy najmitów rozbójniczych. Zespoleni wszyscy jednem uczuciem i jednym celem nie damy ani kęsa z tego, co nasze. Wzniosłą modlitwą dziękczynną zakończył złotousty kaznodzieja natchnioną swoją mowę: „Przyjm dziś serdeczne nasze dziękowanie za tryumfalne Polski zmartwychwstanie...“

Z tą modlitwą na ustach, po otrzymaniu arcypasterskiego błogosławieństwa, opuszczały świątynię tłumy, dziwnie mocno na sercu pokrzepione.

W teatrze poznańskim.

Poznański Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Kilińskiego, mając na względzie czasy przełomowe, jakie obecnie przeżywamy, oraz przewidując szereg na tem tle trudności, odsunął projekt urządzenia wielkiego obchodu na chwilę korzystniejszą. Nie przesądzając, czy Komitet słusznie postąpił lub nie, jedną przecież niechaj nam wolno będzie wyrazić drobną uwagę. Dyrekcja teatru naszego, pragnąc uczcić pamiętną tę rocznicę, z własnej inicjatywy przygotowała wystawienie sztuki, której głównym bohaterem jest właśnie nasz szewc?pułkownik ze swym gorącym ludem warszawskim. Czyż wobec tego nie należało wyzyskać prywatnej a szczęśliwej inicjatywy dyrekcji teatru? Przez dodanie jakiego drobnego szczegółu można było przedstawieniu nadać znakomicie wręcz charakter uroczystościowy. Szczegółem takim najodpowiedniejszym byłaby np. krótka prelekcja, poprzedzająca przedstawienie. Wyszukanie zaś prelegenta nie nastręczyłoby chyba Komitetowi zbyt wiele trudności, a dyrekcja teatru na takie »słowo wstępne« byłaby się z pewnością zgodziła. Odraczanie tego rodzaju uroczystości nie zawsze bywa szczęśliwe, — któż bowiem może zaręczyć, że obecna chwila przełomowa się nie pogorszy, lub nie przeciągnie się do końca roku?

Ale stało się. Przejdźmy więc do wczorajszego przedstawienia. 5-aktowy obraz dramatyczny pt. „**Kiliński**“ napisał »Jan Załęga« czyli Michał **Bałucki** przed przeszło ćwierćwieczem. Na scenie teatru poznańskiego wystawiono go po raz pierwszy za dyrekcji Dobrowolskiego w r. 1893; „grany był po kilka dni z rzędu i przez dłuższy czas dorównywał powodzeniu »Kościuszki pod Racławicami«“. Jest to też niejako pendant do sztuki Anczyca. O ile bohaterem »Kościuszki pod Racławicami« jest przedewszystkiem lud wieśniaczy ze swym naczelnikiem w siermiędze, o tyle znów w »Kilińskim« bohaterem jest lud mieszczański ze swym najdzielniejszym z szewców pułkownikiem. Trudno byłoby się rozwodzić dziś nad wartościami literackiemi i scenicznemi »Kilińskiego«. Najlepsze są niewątpliwie pierwsze trzy obrazy: W sali ratuszowej, Narada i W klatce tygrysa. W dalszych dwuch brakło już autorowi tchu na siakie takie powiązanie i zaokrąglenie. Na ogół trzymał się autor ściśle »Pamiętnika Kilińskiego«, wprowadzając szereg postaci historycznych, oraz ubarwiając i łącząc poszczególne epizody z życia bohatera w mocno efektowną całość. Samego Kilińskiego zaś autor wyidealizował na swój sposób, nadając mu charakter bardziej sentymentalny, a ujmując mu jego »szewskiej pasji«, jego żywiołowego temperamentu. A Kiliński posiadał temperament siarczysty, mimo że posiadał niezwykłą ogładę towarzyską: był dobrym — jak wynika z jego »Pamiętników« — do tańca i różańca, do wypitki i do wybitki, mimo że był jednym z najlepszych synów Ojczyzny rwącej się do wyzwolenia, czujnym i bystrym i przezornym w przygotowaniu powstania Warszawy, porywającym za sobą tysiączne rzesze ludu warszawskiego, umiejącym serca tego ludu zagrzać gorącą miłością Polski. Obok postaci historycznych wplótł Bałucki do swego obrazu szereg figur charakterystycznych z wybornym szewcem Trąbką na czele, które należą właściwie do najistotniejszej dziedziny twórczości autora »Radcy pana radcy«.

Wykonanie sztuki było naogół bardzo staranne. Nie podobna tu wymieniać wszystkich artystów, w utworze tym występujących. Zadowolić musimy się wymienieniem kilku głównych. W roli Kilińskiego wystąpił p. **Słoma**.

piękny w masce, a w interpretacji stosujący się do wymagań Bałuckiego Dobrym Sierakowskim, choć za starym w masce był p. Szatkowski. Doskonałe typy stworzyli: p. Ryll jako Trąbka i p. Konarski jako satrapa Igelström. P. Biskupska była piękna w swej zalotności i rozbudzonej dumie Florą Zalężanka, a miłym kozaczkiem p. Marczeli. Pełną temperamentu Trąbkową stworzyła p. Czerniakowa.

Publiczność wypełniła teatr po brzegi i z zapałem oklaskiwała poszczególne sceny. Powodzenie sztuki zapewnione. Cz. K.

Rada koalicyjna wobec Polaków.

Paryż, 26. I. (WTB.) Agencja Havasa donosi: Na piątkowem posiedzeniu Rady dyplomatycznej koalicji uznano zaproponowany przez Wilsona protest uroczysty przeciw wszystkim tym, którzy posługują się przemocą, by zagarnąć terytorja, co do których decydować ma wyłącznie kongres. Rząd polski nie zadowolił się walką z bolszewikami, lecz rozdrobnił siły swe przeciw wschodowi niemieckiemu.

Tak brzmi telegram Agencji francuskiej w tłumaczeniu Biura Wolffa. Jest to oczywiście tylko wyciąg z obszerniejszej noty Havasa, tak że trzeba odczekać pełnego tekstu. Już teraz jednakże należy powiedzieć, że z telegramu wynika, iż koalicja jest zupełnie źle poinformowaną o sytuacji. Telegram wspomina o rządzie warszawskim, który rozdrabnia siły swoje" — tymczasem wiadomo, że ruch, który powstał u nas, wyłonił się zupełnie samorzutnie i że rząd warszawski nie miał na niego żadnego wpływu. Pominąwszy jednak to, jest zupełnie niezrozumiałem, jak dyplomaci koalicji ignorować mogą fakt zasadniczy, iż cała walka w naszej dzielnicy wywołaną została przez napaść Niemców na sztandary koalicyjne i polskie w Poznaniu. My za to, że ludność polska dotrzymując wiernie sojuszu koalicji, wymierzyła sobie odwet na napastnikach, mamy słyszeć same wymówki i nagany? Widocznie informacje nasze nie dotarły jeszcze w dostatecznej mierze do rządów koalicji, tak że panują tam ciągle jeszcze fałszywe wyobrażenia o stosunkach u nas. Jesteśmy niestety w tem położeniu, że ani z Poznania ani z Warszawy nie ma bezpośredniej możności komunikowania się z Paryżem. Droga telegramów iskrowych jest utrudniona i niepewna. Za to mają Niemcy nieograniczoną możność dostarczania swych informacji zagranicy, a jakiego rodzaju są te informacje, łatwo się domyśleć. Szczególnie Wilson i jego otoczenie stoją, jak się zdaje, pod wpływem fałszywych zupełnie poglądów o Niemcach. »Berl. Tagebl.« przypisuje przynajmniej tekst owego oświadczenia co do Polaków przypisuje Wilsonowi. To samo pismo twierdzi, że Wilson przeszkodził wyjazdowi armji polskiej do Gdańska. Wiadoma jest rzeczą, że Wilson stoi pod wpływem żydów, którzy dokoła jego osoby wielką odgrywają rolę. Nie mylimy się z pewnością przypisując niezrozumiałe wystąpienie Wilsona pod adresem polskim podszeptom żydowskim. Mimo wszystko jesteśmy przekonani, że intrygi te zostaną rozproszone. Akcja nasza informacyjna dociera mimo trudności powoli do Paryża i tam niewątpliwie zmieni pogląd na sprawę. Także komisja urzędowa mocarstw koalicyjnych, której wyjazd do Polski przez Gdańsk nastąpi jeszcze w tym tygodniu, dostarczy koalicji objektywnego materjału. Sprawa nasza mogła zostać chwilowo zaciemniona, ale słuszność jej jest tak wymowną, że zwycięstwo jej ostateczne nie ulega wątpliwości.

Misja koalicyjna wyjeżdża w tym tygodniu do Polski.

Paryż, 25. I. (WTB.) Misja do Polski wyjedzie pod koniec przyszłego tygodnia i zatrzyma się 4 dni w Gdańsku. Francuskim przedstawicielem wojskowym będzie gen. Nissel, któremu poruszono już swego czasu misję do Rosji. Misja składa się z przedstawicieli Francji, Ameryki, Anglii i Włoch.

Położenie wojenne.

„Heimatschutz" traktuje Polaków jako „buntowników".

Znajdujący się w Gnieźnie w koszarach dragonów jeńcy niemieccy wysłali do Bydgoszczy telegraficzną prośbę o wymienienie ich na jeńców Polaków, znajdujących się w Bydgoszczy. Na to nadszedł do kompanji jeńców niemieckich w Gnieźnie następujący telegram:

Bydgoszcz, 24. I. 19.

Kompanja jeńców Gniezno.

Tutaj są tylko Polacy internowani, których przychwytano z bronią w ręku lub przy akcjach wojennych i oczekują osądzenia jako buntownicy.

Heimatschutz I a 187 117
odcinek Bydgoszcz.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej wystosował natychmiast dwa telegramy protestujące do władz niemieckich:

I.

Heimatschutz I a 187 117, odcinek Bydgoszcz.

Od Panów nadszedł dzisiaj w Gnieźnie następujący telegram: Tutaj są tylko Polacy internowani, których przychwytano z bronią w ręku lub przy akcjach wojennych i oczekują osądzenia jako buntownicy. Jeżeli Heimatschutz ścigać będzie jeńców wojennych Polaków jako „buntowników", nałożymy bez wszystkiego te same kary na jeńców wojennych Niemców.

Komisarjat N. R. L.
podp. Korfanty.

II.

Ministerjum wojny — Berlin.

Według urzędowego telegramu Heimatschutzu odcinek Bydgoszcz, zamierza się tam jeńców wojennych lub przychwytanych z bronią w ręku Polaków ścigać sądownie jako „buntowników". Jest to dalszy krok na błędnej drodze polityki represyjnej, przeciw której daremnie protestujemy. Jeżeli bezmyślne to postępowanie nie zostanie wstrzymane, a o wstrzymaniu tem nie otrzymamy natychmiast zawiadomienia wymierzyć każemy za każdą dokonaną na Polaku karę, równą karę na jeńcach wojennych Niemcach.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.
podp. Korfanty

Fałszywa wiadomość niemiecka.

Z decernatu prasowego N. R. L.:

Prasa niemiecka podaje telegram iskrowy z Nauen, według którego Polacy poznańscy prosić mieli rząd berliński o dostarczenie węgla w zamian za żywność. Rząd miał odpowiedzieć, że nie może wyjąć z całego kompleksu zagadnień prusko-polskich jednej sprawy, lecz rozpatrywać sprawy te musi w całości.

W tym celu udać się miała w piątek 24. stycznia delegacja polska do Berlina celem pertraktacji.

Wiadomość ta rozpowszechniana w Niemczech jest nieprawdziwa i pozbawiona wszelkiej podstawy.

Ranni żołnierze pod Rogaszycami i Parzynowem d. 24. I. 19. r.:

1) Stanisław Nadstawek z Jankowa przygodzkiego, ranny w rękę. 2) Roman Inorowicz z Pleszewa, ranny w rękę. 3) Edmund Sobaszek z Ostrowa, ranny w nogę. 4) Wasela Ignacy z Czechla, pow. pleszewski ranny w prawą nogę. 5) Józef Bienert, Nowawieś, pow pleszewski, ranny w prawą rękę i dolną część brzucha. 6) Leopold Kudelka z Katowic, poległ.

Polski Czerwony Krzyż w Ostrowie.
Radziszewska, przewodnicząca.

Nieludzkie obchodzenie się z Polakami.

Rząd pruski protestował przeciw temu, jakoby Niemcy się obchodzili nieludzko z Polakami. Naczelna Rada Ludowa już odpowiedziała na to i przytoczyła szereg dowodów, do jakiego stopnia posuwa się brutalność niemiecka wobec Polaków. Przytaczamy tutaj pod tym względem nowy przyczynek. Dnia 7. I. w Białośliwiu ksiądz prob. Stefan Schoenborn z Krostkowa odprawiał kolędę. Tu został internowany i 2 dni później razem z kilkunastu parafianami w wagonie do bydła odwieziony do Piły. Już wchodząc do wagonu był narażony na przezwiska i czynne zniewagi zgromadzonej gawiedzi. Gorzej było w Pile po drodze z dworca do koszar. Podżegana przez eskortujących żołnierzy ludność gromadziła się, przybierała groźną postawę i obrzucała prowadzonych jeńców bezustannie najgorszymi wyzwiskami. Była to jedna nieprzerwana muzyka wyrazów — jak „verfluchte Polaken, Sauschweine, an die Wand stellen, totschiessen" i takich, których powtórzyć nie sposób. W ten sposób dotarli do koszar. Tam otoczyli ich żołnierze, zwymyślali i bili naszych nieszczęśliwych ziomków. Jeden z żołnierzy proboszczowi wymierzył policzek. W ten sposób stali może godzinę, która im się wydawała wiecznością. Okazało się, że droga do koszar była zbyteczna, bo bez przesłuchów przewieziono ich automobilem napowrót do dworca, gdzie się odbyła rewizja i niby to przesłuchanie, które jednak nie oparte na rzeczowych zapytaniach było tylko komedją i nową udręką. Wśród tych przesłuchów jeden z żołnierzy, marynarz, chciał karabinem wymierzonym w piersi proboszcza wymusić zeznanie, ale go powstrzymano. Na wychodzących z komendy dworcowej do poczekalni rzucił się tłum rozbestwiony, waląc pięściami bezbronnych ludzi. Oczywiście i proboszcza przy tem nie oszczędzono i znów pobito i poszturchano. Stamtąd wagonem bydlęcem jechano do Kistrzyna, dokąd dojechano w nocy. W Kistrzynie umieszczono wszystkich w ciemnym sklepie bez najmniejszego urządzenia, bez łóżek, bez stołków, bez słomy, bez światła. Tam, wśród zaduchu, wszyscy musieli stać aż do popołudnia dnia następnego, nie mając możności siedzenia, ani nawet położenia się, dla braku miejsca. W sklepie nie było ani okień, ani innych otworów prócz szpar od drzwi, tak że jeńców wyprowadzać musiano kilkakrotnie na dwór dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Tamtejsi żołnierze powiedzieli im, że w tym samym lochu podczas wojny byli umieszczeni jeńcy angielscy.

Pomiędzy jeńcami znajdował się chłopiec 13-letni, którego traktowano także jak najgorzej, odgrażając się, że takie chłopcy właśnie mordują niemieckie kobiety.

Po poł. odprowadzono wszystkich na główny odwach, gdzie przesiedzieli 2 do 3 dni, a stamtąd odwieziono ich przez Frankfurt n. O. do obozu jeńców w Crossen razem z 50 żołnierzami polskimi, przyłączonymi do nich po drodze. Na drugi dzień przewieziono tamdotąd około 160 Polaków, żołnierzy i cywilistów, niektórych pochodzących podobno z okolicy Leszna i Bydgoszczy.

W obozach tych traktowano ich gorzej od jeńców. Szykanowano znów proboszcza, któremu przy rozdziale der dano najgorszą, chełpiąc się z tego, że dostał „die lausigste Decke". Jedzenie było wręcz okropne i niewystarczające. Na obiad rozgotowane buraki, rano i wieczorem zlewy obrzydliwe do tego mały kawałek suchego chleba.

Dowiedzieliśmy się, że ostatecznie ks. proboszcz Schoenborn został zwolniony — lecz co się z resztą tych nieszczęśliwych dzieje, nie wiadomo.

Okrucieństwa niemieckie.

Wydział prasowy donosi: Dowództwo polskie donosi, że Heimatschutz opróżnia całe miejscowości z mieszkańców męskich jak np. Rynarzewo (Netzwalde), gdzie wszystkich mężczyzn. począwszy od lat 15-tu uprowadzono do Bydgoszczy. Według zeznania jednogłośnego publiczności. Niemcy zmuszali Polaków do pełnienia służby w Heimatschutzie. Kto się wzbraniał, został strącony do więzienia i maltretowany. Jako przykład niech wystarczy poniższe protokularne zeznanie Bronisława Kledzika z Morzewa z I. kompanji „Heimatschutzu" w Bydgoszczy wobec dowództwa polskiego.

Szubin, dnia 12. I. 19. godz. 12.30 rano. Bronisław Kledzik z Morzewa oświadcza co następuje: Dla braku innego zarobku wstąpiłem do „Heimatschutz" w Bydgoszczy. Dnia 9. 1. 19. wysłano mnie z transportem 150 chłopa jako posiłek „Heimatschutzu" do Szubina. W walkach, które tego samego dnia w okolicy cegielni wywiązały byłem świadkiem bestjalnego postępowania niemców. Gdy przy ataku ze strony Niemców Polacy przejściowo byli zmuszeni opuścić zajmowane przez nich pozycje dobijali Niemcy nie tylko poddających się piętnastu Polaków, ale pastwili się niemiłosiernie nad rannymi naszymi żołnierzami dobijając ich kolbami. Byłem sam naocznym świadkiem tegoż i każdej chwili gotów jestem za to odpowiadać.

podp. Bronisław Kledzik
I. Sicherheitsdient-Kompanie in Bromberg.

Wybryki „Heimatschutzu" w Riembergu i Droszkach na Śląsku.

W poniedziałek, 20. b. m. przybyło 100 żołnierzy z 5 oficerami z sycowskiego „Heimatschutzu" do majętności polskiej Riemberga celem odbycia rewizji. Sławnym tym bohaterom nadarzyła się przez to świetna sposobność, aby zaspokoić swe czteroletnim postem zgłodniałe żołądki. Rewizję odbyli celem odszukania karabinów maszynowych i amunicji. A że nie znaleźli żadnych kulomiotów, przeto rzucili się na własność p. Maciejewskiego. Przywłaszczyli sobie broń myśliwską, jednego tucznika, kilka kóz, kilka set marek, w tem 930 mk. w złocie. Wszelkie drzwi poodrywali przemocą, nie pytając właściciela. Zagroziwszy gospodarzom śmiercią, odjechali z pełnemi kieszeniami do Droszek, własności p. Szulca. Tam przeszukali doszczętnie kościółek, wszelkie sklepy, biorąc ze sobą, co tylko wpadło w ręce. Zabrali ze sobą broń myśliwską, bieliznę i dwie pary butów, które im nadzwyczaj przypadły do gustu. Odchodząc, przyrzekli właścicielom, że wizytę swą powtórzą i wszelki dobytek spalą. Fakt ten oświetla znów dobitnie charakter najezdniczych band „Heimatschutzu", którym jeszcze niedość rozlewu krwi, i które dziś, stojąc na gruzach własnego domu, pastwią się nad ludnością polską. S. W.

Adwokat Czapla aresztowany.

Ze Śląska donoszą, że władze niemieckie aresztowały podkomisarza polskiego na Śląsku adw. Czaplę w Bytomiu oraz 20 innych działaczy polskich m. i. ks. proboszcza Kuczkę z Wysokiej.

Sprawy polskie.

Dowódca wojsk pod Lwowem zachorował. Dowódca wojsk, operujących przeciwko Ukraińcom, generał Zieliński zachorował bardzo poważnie. W stanie ciężkim przewieziono go do Krakowa. (Pat.)

—

Dr. Wróblewski wiceministrem spraw zewnętrznych. Premjer ministrów Paderewski poruczył tymczasowo sprawowanie funkcji wiceministra w ministerstwie spraw zewnętrznych podsekretarzowi stanu Dr. Wróblewskiemu byłemu szefowi biura prezydjalnego. (Pat.)

Dokoła pokoju.

Sprawa kolonji niemieckich.

Londyn, 28. I. (WTB.) »Times« donosi z Paryża: Podczas wczorajszych rokowań nad sprawą kolonji niemieckich żądał Smuts imieniem Afryki Południowej Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej. Co do tego punktu panuje zupełna zgodność. Anglja jest gotowa zadowolić się odnośnie do Togo, Kamerunu i Niemieckiej Afryki Wschodniej formą neutralizacji. Dla tego należy się jedynie zastanowić nad tem, co się ma stać z wyspami Samoańskiemi i Pacyfistycznemi. Japonja zaproponowała niedawno temu, żeby dla przydzielenia wysp tych przyjęto równik jako południową linję pograniczną. W tym przypadku Japonja otrzymałaby Karoliny i wyspy Marszalskie.

Ukraińska delegacja u pułkown. Wade.

Lwów. (Pat.) »Gazeta Poranna« donosi: Onegdaj wieczorem przybyło do Lwowa 2 oficerów ukraińskich w towarzystwie oficera angielskiego, celem rozmówienia się z członkiem misji angielskiej w Polsce, pułkownikiem Wade. Przywieziono ich od linji nieprzyjacielskich samochodami, zawiązawszy im poprzednio oczy. Ukraińcy zabawili we Lwowie dwa dni, poczem po porozumieniu się z pułkownikiem Wade zostali odstawieni do linji ukraińskich.

Wiadomości polityczne.

Potępienie zachłanności czeskiej.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z Berna: Londyńska „Nation" w dłuższym artykule potępia imperjalistyczne tendencje nowego państwa czesko-słowackiego i podnosi, że gdyby żądania czeskie zostały teraz w pełnej mierze zaspokojone, nie nastałby trwały pokój i po pewnym czasie musiałoby dojść do nowej zawieruchy światowej.

O dymisję generała Winterfeldta.

Berlin. 25. I. (WTB.) Sekretarz stanu Erzberger wystosował telegram do gen. Winterfeldta, prosząc go za zgodą rządu, by trudny swój urząd sprawował w dalszym ciągu.

Nasze sprawy.

— Tow. Nauczycieli polsko-kat. na Wierzchucin i okolicę, jako pierwsze w pow. bydgoskim, utworzono pod przewodnictwem p. Wojciechowskiego z Byszewy. W skład zarządu wchodzą nadto: Gapiński wiceprezes, Brukwicki sekretarz i Dachtera jako skarbnik. Towarzystwo nasze składa się narazie z 9 członków; lecz mamy nadzieję, że liczba się niebawem pomnoży.

W sprawie szkolnictwa średniego

otrzymujemy z N. Rady Lud. poniższą opinję prof. Łęgowskiego w nawiązaniu do noty niemieckiej odpowiadającej na notę angielską:

„W wyższych zakładach naukowych W. Księstwa Poznańskiego rozpoczęła się nauka po wakacjach Bożego Narodzenia 15. bm. Z dniem tym rozpoczęto w wszystkich gimnazjach, liceach itd., dokąd dotrzeć mogło rozporządzenie prowincjonalnego kolegjum szkolnego, wykład języka polskiego jako przedmiotu nauki. Odpowiednie siły udało się przedtem zorganizować. Ale zarówno ta nauka jak i wykład religji po polsku, już przed Bożem Narodzeniem zaprowadzony, odbywał się bez zezwolenia ministra. Prow. kolegjum szkolne doniosło mu o tem zarządzeniu, prosząc o uznanie tego kroku, a także o wyznaczenie sum na opłatę nauczycieli języka polskiego, których nie było pomiędzy czynnymi nauczycielami i nauczycielkami, ponieważ w wszystkich wyższych szkołach Księstwa męskich i żeńskich jest obecnie tylko 3 Polaków w urzędzie, oprócz tego kilku księży katechetów. Minister dotąd wobec obu zarządzeń żadnego nie zajął stanowiska, więc twierdzenie ostatniej noty niemieckiej do rządu angielskiego, że nowy rząd pruski starał się zadosyć uczynić zażaleniom Polaków, jest co do szkolnictwa wyższego wprost nieprawdą. Ministerstwo samo niczego nie zmieniło.

Na moje wezwanie pownosili też profesorowie, znajdujący się w niemieckich prowincjach, podania do ministra o przeniesienie ich z powrotem do Księstwa, a także kilkunastu Niemców stara się o cofnięcie ich do Niemiec i na te wnioski minister oświaty nie dał dotąd żadnej odpowiedzi, najmniejszej więc nie okazuje ochoty do zapoczątkowania spolszczenia szkół naszych, lecz pragnie pozostawić wszystko po dawnemu".

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Z teatru.** We wtorek i środę „Kiliński", obraz dramatyczny w 5 aktach z muzyką i śpiewami przez Załęgę.

W czwartek „Betleem Polskie".

W piątek i sobotę „Kiliński".

W niedzielę po południu i wieczorem „Betleem Polskie".

W poniedziałek „Kiliński".

— * **Kolejarze.** Wszystkich tych mężów zaufania kolejowych poszczególnych powiatów, w których obrębie pracobiorcy kolejarze nie są jeszcze zorganizowanemi, prosimy o przygotowanie prac wstępnych dla zwoływania wieców, które będą miały na celu zorganizowanie zawodowe kolejarzy. Na wiece te przysyłać będziemy naszych mężów zaufania z referatami i dlatego też prosimy o spieszne doniesienie, na kiedy poszczególne wiece mogłyby być naznaczonemi.

Wszelkie gazety uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Komis. Nacz. Rady Lud. — Wydział komunik.

— * **Wieczór muzykalno-wokalny** odbędzie się w sobotę 1. lutego o godz. 7. wiecz. w Bazarze. Udział biorą pp. Zellnerówna, Kowalska, Jewasiński i Lechowski. Część dochodu na wojsko polskie. Sala będzie dobrze opalona. Bilety u p. J. Wieklińskiego w Bazarze.

— * **Polski Czerwony Krzyż.** Dla prac innych składam z dniem dzisiejszym urzęda i funkcje powierzone mi w Polsk. Czerw. Krzyżu. Wszelkie listy i zapytania skierować należy z tą chwilą do Głównego biura P. C. K., Św. Marcin 40, pokój 22 lub Dr. Wierzejewskiego.

Dr. Kaźmierz Nowakowski.

— * **W sprawie telefonów.** Pomimo nawoływań, by tylko w ważnych sprawach używano telefonów, ilość codziennych rozmów telefonicznych mnoży się w zastraszający sposób. Wobec tego, że wszelkie telefoniczne urządzenia przez czas wojny nie były odpowiednio odnawianemi, grozi nam zupełne uniemożliwienie normalnego ruchu telefonicznego. W interesie przeto wszystkich władz a także i ludności rozporządzamy dla miasta Poznania i całej nam podlegającej prowincji:

1) Lokalnych rozmów telefonicznych nie wolno dłużej prowadzić jak 3 minuty, pozamiejscowe mogą trwać najdłużej minut 6. Po przebiegu tego czasu rozmowy będą bezwzględnie przerywanemi. Wyjątek stanowią wszelkie władze, o ile telefonować będą w sprawach urzędowych a nie prywatnych.

2) Specjalni kontrolerowie przy stacjach telefonicznych czuwać mają nad tem, by rozmowy błahostkowe zostały natychmiast przerwanemi.

3) Gdyby pomimo powyższego rozporządzenia ilość telefonicznych rozmów się nie zmniejszyła, to wydział komunikacyjny zmuszonym będzie, telefony dla rozmów prywatnych zupełnie zamknąć.

Obowiązkiem każdego Polaka jest czuwać nad tem, by nasze rozporządzenia wychodzące z konieczności chwili respektowanemi były.

Wszelkie gazety uprasza się o trzykrotne podanie powyższego okólnika o ile można tłustym drukiem.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej. — Wydział komunikacyjny.

— * **Spadek ceny na tabakę.** Jak słychać, objawia się obniżka cen także w przemyśle tabacznicym. W Bułgarji, według doniesień pra skich »Narodni Listy«, spadła tabaka w cenie z 45 na 20 marek za kilogram.

— * **Państwowy urząd patentowy w Warszawie.** Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 16. stycznia rb. zamianował p. Dr. Marjana Kryzana z Poznania prezesem urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Urząd Patentowy mieści się obecnie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ul. Jana 1.

— * **Zgubiono** w niedzielę między godz. 11. a 12. w drodze z placu Wilhelmowskiego przez ulicę Wilelmowską do św. Marcina torebkę bronzową z pieniędzmi, kolczykami i kwitami. Znalazcę uprasza się usilnie o oddanie pieniędzy w ekspedycji pisma naszego.

— * **Koncert artystyczny.** W czwartek 30. bm. wieczorem o godz. 7 wystąpi w sali teatru Apollo p. Michał **Prawdzic-Layman** (tenor opery warszawskiej) z łaskawym współudziałem pianisty p. M. **Eichstaedta**. Wieczór ten ściągnie niewątpliwie na salę Lamberta cały zastęp melomanów, spragnionych w obecnych warunkach pięknej muzyki i śpiewu. Sądzimy zatem, iż sala wypełni się po brzegi prawdziwymi znawcami, na co w zupełności zasługuje program iście czarujący. Bilety można już zamawiać i kupować za dopłatą 10 fen. w firmie p. J. Wleklińskiego w Bazarze.

— * **Miejska szkoła handlowa.** Nauka w drugiej i trzeciej klasie kupieckiej szkoły uzupełniającej rozpocznie się dnia 3. lutego, a mianowicie w klasie III a o godz. 8 rano, w klasie III d. i II. dwuletniego kursu (ZK II) o godz. 2, we wszystkich innych klasach o 4 po południu.

— * **Prośba o książki dla żołnierzy.** Szan. Obywatelstwo wiejskie i miejskie uprasza się o nadsyłanie do naszego wydziału starych pożytecznych pism i książek dla naszych dzielnych wojaków, znajdujących się w lazaretach tutejszych.

Duszpasterstwo przy Głównem Dowództwie
Poznań, ul. Ludwiki 10, pokój 48.
Ks. Dykier, dziekan wojsk polskich.

— * **Związek Tow. Kupieckich.** We wszelkich sprawach kupieckich i związkowych udzielamy informacji codziennie przed południem od godz. 9. do 11 w biurze naszem tymczasowem przy ul. św. Marcina 40. II. piętro, pokój 31. Korespondencje wszelkie prosimy wysyłać pod adresem: J. Slam. Dyrekcja biura Związku Tow. Kup. Poznań, Górna Wałowa 12, III. p.

— * **Nauka w szkołach ludowych i średnich** rozpoczyna się w przyszły czwartek 30. bm. o godzinie 8. rano.

— * **Korporacja kupców chrześcijańskich** odbędzie miesięczne zebranie w środę 29 b. m. o 8. wiecz. na małej salce Domu Królowej Jadwigi przy Alejach 1. Na porządku obrad referat p. Jana Pankalli na temat: „Kilka słów o walucie w Polsce niepodległej“.

— * **Egzamin abiturjencki** regularny przy gimnazjum Marji Magdaleny złożyli w dniu 28. b. m. wyżsi prymanerzy: Trynkowski Wojciech, Grzeczak Ludwik i Jankowski Feliks. Pozatem złożył egzamin jako ekstraneusz pan Marjan Lewandowski z Poznania syn śp. Romana Lewandowskiego, zarządcy drukarni „Dziennika Berlińskiego“.

— * **Dostawa opału.** Magistrat ogłasza, że na karty A i B, na które w styczniu nie było można odebrać opału, wydaje się na miesiąc styczeń torf, i to centnar torfu za centnar węgla. Na odcinki I i II kart na ogrzewanie G, H, J, K, L odbierać można jeden centnar torfu. Na inne karty na ogrzewanie nie wolno dostarczać opału. Na karty opałowe z listopada 1918 nie wolno odtąd dostarczać opału. Przy wydawaniu koksu za węgiel wolno za centnar węgla dawać tylko jeszcze centnar koksu.

— * **Organ Izby rolniczej w języku polskim.** Jak nam donoszą, wyjdzie następny numer tygodnika urzędowego poznańskiej Izby rolniczej w języku polskim i niemieckim p. t. „Centralny Organ Rolniczy“. Zwracamy uwagę na to pismo z tego względu, ponieważ Centralny Organ Rolniczy jest organem Poznańskiej Izby Rolniczej, w którym umieszcza się komunikaty Izby Rolniczej i przepisy Głównego Urzędu Żywnościowego. Przedpłata wynosi na rok 4,08 mk.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Teatr polski na prowincji pod kierunkiem Ludwika Dybizbańskiego.**

W Grodzisku: W czwartek 30. bm. „Mąż z grzeczności“ krotochwila w 3. aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — W piątek 21. bm. „Na zawsze“ dramat w 4 aktach L. Rydla. — W sobotę, 1. lutego „Oświadczyny“ komedja w 1 akcie A. Czechowa i „Marcowy kawaler“ komedja w 2 aktach J. Blizińskiego. — W niedzielę, 2. lutego „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 i „Sędziowie“ tragedja w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego.

Dalsze przedstawienia: we Wrześni, Szamotułach i Obornikach.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie wojenne z 28. stycznia:

Front północny: Na ogół spokojnie. Jeden patrol poznański przeprawił się przez Noteć, dotarł do Przyłęk (Netzort) i zdobył tam różne zapasy.

Front zachodni: Pod Zbąszyniem, Kopanicą i na północ od Kargowy utarczki patroli.

Front południowo - zachodni: Ożywiona działalność artylerii nieprzyjacielskiej, na wschód od Leszna. Pod Klonówcem odparto patrol niemiecki. Miechcin ponownie zdobyty. Do Robczyska również nasze oddziały wtargnęły. W tych walkach zabraliśmy sześć kulomiotów, 3 miotacze min, 1 oficera i przeszło 20 żołnierzy.

Front południowy: Na wschód od Rawicza i pod Kobylagórą utarczki patroli. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu.

Ważna Rada Państwowa w Warszawie.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj przyjechali do Warszawy generałowie Rozwadowski, Lamezan i Sobolewski wraz z adjutantami. W związku z tem, wyznaczone na godz. 5 po poł. posiedzenie Rady ministrów zostało odwołane, zwołano natomiast na godzinę 6 Radę Państwową. O oznaczonym czasie przybyli do Belwederu premjer gabinetu Paderewski, szef sztabu generał hr. Szeptycki, generałowie Rozwadowski, Lamezan i Sobolewski, inspektor główny kawalerji gen. [illegible], ministrowie Eberhardt, Englich, Minkiewicz i Wojciechowski. Obradom przewodniczył Naczelnik Państwa Piłsudski. Narady trwały do godz. 8. wiecz. Powzięto doniosłe uchwały w sprawie organizacji armii. W dyskusji omawiano również sytuację na froncie Śląska Cieszyńskiego.

Wynik wyborów w Królestwie.

Warszawa. (Pat.) Ostateczny wynik wyborów nie jest jeszcze wiadomy. Obliczenie list wyborczych jest skomplikowane i wymaga dłuższego czasu. Ostateczny wynik wiadomy będzie zapewne dopiero dziś wieczorem.

Kraków. (Pat.) Wczorajszy dzień wyborczy upłynął tu zupełnie cicho. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Wynik ostateczny nie jest jeszcze zestawiony.

Przeniesienie Rady Narodowej z Cieszyna.

Kraków. (Pat.) Rada Narodowa księstwa Cieszyńskiego przeniosła się z Cieszyna do Bielska.

Brat generała Hallera śmiertelnie ranny we walce z Czechami.

Kraków. (Pat.) Według urzędowych doniesień, otrzymanych z Krakowa, w niedzielę rano toczyła się bardzo zacięta walka między Czechami a Polakami, pod Zebrzydowicami. O godzinie 8 rano posunęli się Czesi znacznie naprzód. Nieco później ruszył do kontrataku oddział wojsk polskich pod dowództwem kapitana Cezarego Hallera. W pewnym momencie rozległy się strzały z karabinów maszynowych i Haller, raniony kulą w lewą pierś, padł na ręce jednego z poruczników. Ponowny silny atak Czechów, który w tej chwili nastąpił, zmusił Polaków do ustąpienia z zajmowanej pozycji. Ciężko rannego, jeżeli nie zabitego Hallera musiano pozostawić w rękach czeskich. Haller był poseł do Parlamentu austrjackiego jest bratem generała, dowódzcy wojsk polskich we Francji.

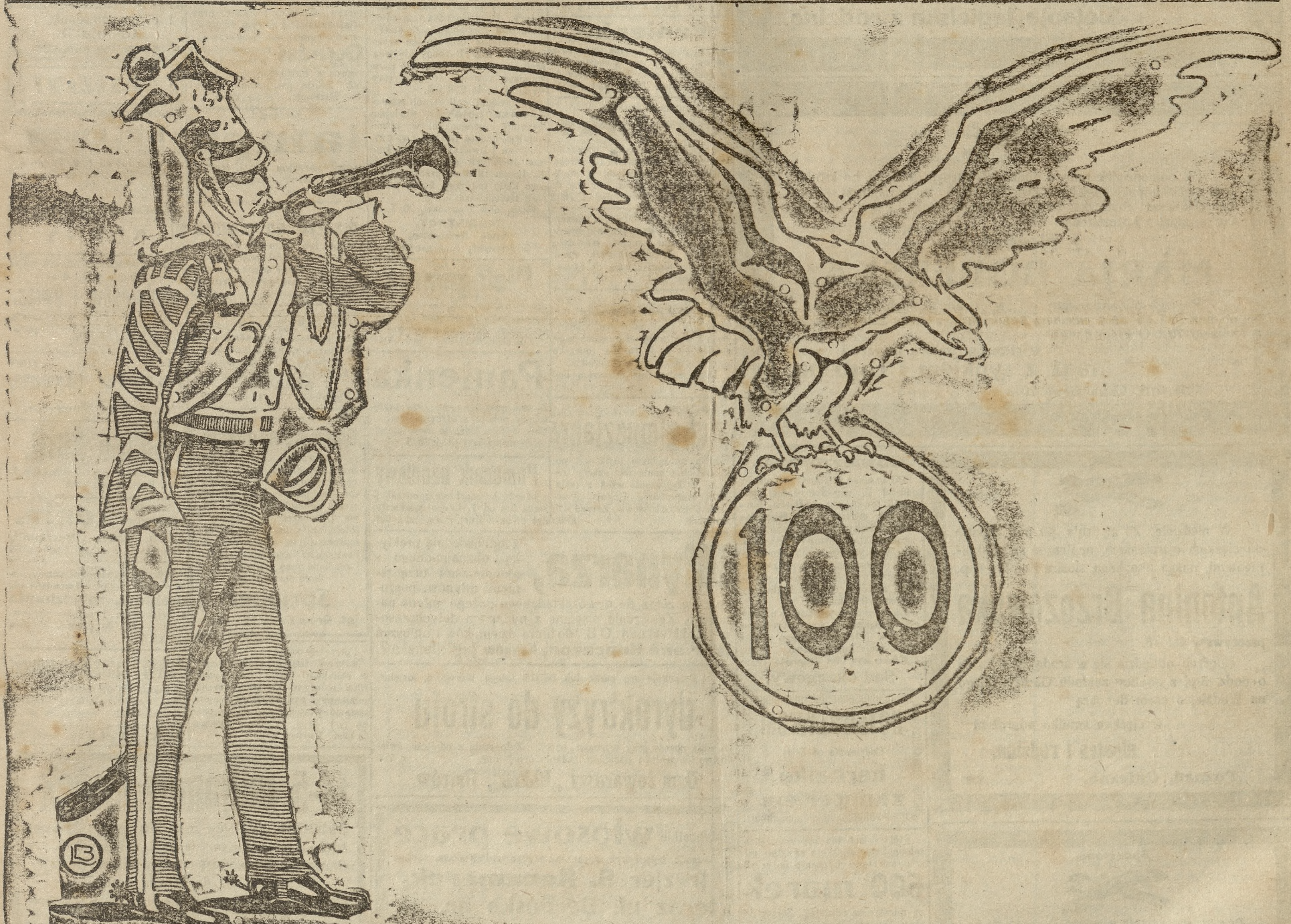

Obwieszczenie.

Ważne dla wszystkich, udających się w podróż.

1. **Mieszkańcy miasta Poznania,** zapisani w rewirach, chcący podróżować w obrębie Poznańskiego, zajętego przez władze polskie, powinni zgłosić się po legitymację na podróż **jednorazową** do swego rewiru.
2. **Przejezdni** z prowincji dostają legitymacje na podróż **jednorazową** po prowincji na głównej policji w pokoju nr. 5.
3. Wszyscy zaś ci, którzy żądają legitymacji na częstsze podróże, albo chcą opuścić Poznańskie na stałe lub jednorazowo, aby udać się poza front, albo do Polski, oraz obcokrajowcy, powinni wręczyć na prezydjum policji w pokoju 27:
   - a) wniosek piśmienny z podaniem dokładnym celu, daty itp. podróży
   - b) poświadczenie, że uiścili się z zaległych podatków,
   - c) poświadczenie od rewiru, że komisarz rewirowy wyjazdowi ich przeszkód żadnych nie stawia.

Załatwienie takiego wniosku wymaga dwóch do czterech dni.

Poznań, dnia 27. I. 1919. (n847

Prezydent policji
Rzepecki.

Obywateli mających konie wojskowe, przesłane przez inspekcję koni na pensji uprasza się o zaraportowanie o stanie zdrowia koni uwzględniając rodzaj konia. Konie **nie** poprawiające się prosimy odesłać do majdanu końskiego.

Poznań, 27. stycznia 1919. n852

Inspekcja koni
przy [illegible]

Poszukuje się spadkobiorcy.

Stefanowi Kaczmarkowi, synowi zmarłego robotnika Jana Kaczmarka zapisała w spadku Walerja Ołyńska n849

1000 mk.

Jan Kaczmarek pracował swego czasu w drogerji p. Ołyńskiego. Stefan Kaczmarek niech się do mnie zgłosi. Ktoby o jego pobycie wiedział, niech mi doniesie.

E. Scheidt
ul. Łazarska 2a, opiekun spadku

Baczność!
Wszystkich krawców należących do cechu, proszę odebrać pracę wojskową w środę, o godz. 9.
Fr. Musiał, Grobla 27.

DO GOLENIA krem w tubach po 1.50. Emzet brzytewki do aparatu tuz. 7.50 dost. [illegible] [illegible] n853

SZCZUTEK
SZCZUTEK
SZCZUTEK

Numer wielkopolski „SZCZUTKA“
nadszedł już do Poznania i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
SZCZUTEK był dotychczas zakazany w Wielkopolsce.
SZCZUTEK jest jedynem pismem satyrycznem polskiem, jego współpracownikami są najwybitniejsi pisarze i rysownicy polscy.
n828

W niedzielę, dnia 26 stycznia b. r. o godz. 2 rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasz ukochany ojciec i dziadek ś. p.

Józef Wesołowski

przeżywszy lat 77, o czem donosi w imieniu
w smutku pogrążonej rodziny

X. R. Wesołowski.

Kotłów, dnia 26. stycznia 1919.

Nabożeństwo żałobne w Kotłowie, w czwartek, 30. b. m., o godz. 10. przed poł., przewiezienie zwłok do Ostrowa i eksportacja na stary cmentarz o godz. 4. po południu Nazajutrz nabożeństwo żałobne o godz. 9. w kościele parafjalnym w Ostrowie. n 845

W niedzielę, dnia 26. stycznia, zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza szwagierka, ciocia i praciocia ś. p.

Walerja Jagielska

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29. b. m., o godz. 4. po poł., z domu żałoby przy ul. Wilhelmowskiej 11 z2099

W ciężkim smutku pogrążona

Stefanja Jagielska z rodziną.

W poniedziałek rano o godz. 1½ zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w kwiecie wieku, moja najdroższa żona, najtroskliwsza mateczka swego jedynego synka, nasza ukochana córka, siostra i siostrzenica ś. p.

z Nowaków

MARJA BOBERSKA.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 b. m. o godz 3 po południu na stary cmentarz świętojański z domu żałoby, Chwaliszewo 70. O czem donosi

w głębokim smutku pogrążeni

z2128 **mąż z synkiem i rodziną.**

Poznań, Chwaliszewo 70.

W niedzielę, 25 stycznia po poł. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana siostra i ciotka ś. p.

Antonina Brzozowska

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 stycznia o godz. 3-ej z kaplicy zakładu Garczyńskiego na Wildzie, o czem donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

siostra i rodzina.

Poznań, Gniezno. z2095

Spóźnione.

Dnia 31. grudnia 1918 r. poszła po nagrodę wiekuistą po blisko 60 latach w klasztorze Panien Urszulanek w Tarnowie świątobliwie spędzonego żywota ś. p.

Matka Urszula

Magdalena Bajerowiczówna

nasza jedyna i najukochańsza ciocia. n836

Zgasła należała do tych Sióstr Urszulanek, które podczas walki kulturnej rząd pruski wygnał z Gniezna, poczem klasztor gnieźn. przeniósł się do Tarnowa.

Prosi się o Zdrowaś Marjo.

Ks. Kazimierz Bajerowicz.

Konserwatorjum muzyczne

Geislera – Seligmanna.

Poznań, pl. Wilhelmowski 9. n839

Seminarjum, szkoła operowa i dramatyczna

zupełne wykształcenie **w śpiewie, w grze na fortepianie, skrzypcach i czelo, w deklamacji i sztuce aktorskiej** od pierwszych początków do artystycznej dojrzałości. Zgłosz. każdego czasu. Godziny biurowe codz. od 1 – 4 wsekretarj. pl. Wilhelmowski 9.

Obwieszczenie.

Do naszego rejestru handlowego oddział B, zapisano dzisiaj pod nr. 13 towarzystwo **„Unis, Fabryka obuwia – Schuhwarenfabrik,** Gesellschaft mit beschraenkter Haftung“ z siedzibą w **Kościanie.** Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób i sprzedaż towarów obuwnianych wszelkiego rodzaju. Kapitał zakładowy wynosi 20000 marek.

Kierownikiem jest kupiec p. **Karol Swoboda von Kaisertreu** w Kościanie. którego podpis zobowiązuje Towarzystwo. n810

Kościan, 28. listopada 1918.

Sad okręgowy.

HOTEL RZYMSKI

Codziennie od 5-tej

herbatka zkoncertem

n270

Która szlachetna rodzina zechce młodej kobiecie, która znajduje się w bardzo trudn. położeniu. pożyczyć

600 marek

na miesięczną odpłatę? Załosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod z 1917

Płaszcze gumowe

dla panów

od **195.— — 525.— mk.**

n49 na składzie.

Uprasza się o podanie górnej objętości.

Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona.

MAX COHN jr., Poznań

ul. Bismarka 1. Zał. 1868.

Towary futrzane

Kamasze skórzane i do zawiania Kamasze męskie i damskie do wciągania Obsady skórzane do jazdy konnej.

Karbidowe lampy,

baterje do lamp kieszonk.

nadeszły. z2084

J. Andersz,

ulica Wrocławska 14.

Ekspred. ogłoszeń Rudolfa Mossego

(J. Bieistein), **Poznań, przy placu Wilhelmowskim 14**

wykonuje n 850

pomimo zakazu wysyłanie listów zamkniętych

pośrednictwo ogłoszeń w wszelkich gazetach niemieckich.

---

n721

POLSKIE

KSIĄŻKI SZKOLNE

W KAŻDEJ ILOŚCI NA SKŁADZIE

TEL. 2448 **M. NIEMIERKIEWICZ** TEL 2448

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT **POZNAN** PL. WILHELMOWSKI 3

Edmund Grześkowiak, budowniczy,

Telef. 331. — **Strzelno,** ul. Młyńska. — Telef. 331.

Wykonuje wszelkie prace w zakres **budownictwa** wchodzące. - z 829

Praca

Aptekarz

aprob. 33 lat, z dużomiejską rutyną. wolny od 1. marca ewentualnie i prędzej poszukuje miejsca w aptece Poznania. z2043

Kupiec

lat 32. żonaty poszukuje stosownej **posady,** najchętniej jako kierownik filji w branżach cygar, kolonialnej, wina lub destylacji Także przyjmę posadę lagierzysty w większym składzie hurtowym Kaucja do dyspozycji. Łask oferty do eksp. Kurjera pod z 2049

Panienka,

lat 19, poszukuje zaraz **miejsca** na wsi, na dalsze wykształcenie w gospodarstwie. Łask. oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod z 2012

Samodzielna

strojarka

z długoletnią praktyką, poszukuje stałego **miejsca** od 15 lutego. najchętniej na prowincji w większem mieście. Zgłosz. upr się do eksp. Kurjera Pozn. pod z 1998

Młodzieniec, lat 16, z lepszem wykształc. szkolnem pragnie przyjąć **posadę ucznia w księgarni.** Łask zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod z 2075

Rymarz,

żonaty, w średnim wieku, znający się na wyprawie skór szuka **posady** od 1. 4. 19. na folwarku lub w innem przedsiębiorstwie.

Łask. zgłoszenia upraszam pod nr. z1977. do eksp. Kurjera Pozn.

Egzaminowany

prof. gimnazjalny

mógłby na żądanie instytucji poznańskich organizować szkoły średnie. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków. Galicja. Zakopane ulica Łukaszówki, Zarząd willi Sercanek. n802

Zecer

akuratny, pracowity znajdzie dobrze płatną posadę. Objęcie 8-go lutego. n 844

Schettler w Ostrzeszowie
(Schildberg. Pos.)

Miejsce n 811

burmistrza

miasta tutejszego z powodu przejścia obecnego burmistrza w stan emerytury, wakuje od dnia 1. kwietnia r. b.

Dochody ustalono, zastrzegając zgodę wydziału obwodowego, jak następuje:

Dochód podstawowy 3600 mk., trzy wkładki służbowe co 3 lata po 300 mk. aż do pensji maksymalnej 4500 mk., dalej bezpłatne mieszkanie służbowe wartości 600 m

Dochody te uprawniają do emerytury. Płaci się poza tem odwotaluną. nie uprawniającą do emerytury dokładkę drożyźnianą wysokości 800 mk. Dochody niegwarantowane miejsca tego, nie uprawniające również do emerytury wynoszą około 800 mk.

Odpowiedni reflektanci **narodowości polskiej,** władający językiem niemieckim w piśmie i słowie, zechcą podania swe z życiorysem i uwierzytelnionemi kopjami świadectw skierować aż do 20. lutego 1919. do przewodniczącego Rady miejskiej, kupca p. Feliksa Badera stąd.

Buk, obw. poznański, 20. 1. 19

MAGISTRAT.

(podp. **Franzke. Siwiński,** mąż zaufania.

Pielęgniarka

pracowita, uczciwa. ze skromnemi wymaganiami, potrzebna do klinik prywatnej. Zgł. z podaniem warunków do eksp. Kurj. Pozn. pod z2041

Panienka

ze wsi. poszukuje na czas przejściowy pokoju z utrzymaniem. Łask. załosz. upr, do eksp. niniejszego pisma pod lit. z 2085.

Pomocnik handlowy

z branży kolonj. i cygar poszukuje zaraz lub od 1. lutego **posady.** Zgł do eksp. Kurj. Pozn. pod z2006.

Młynarza, z odpowiednią praktyką. obznajmionego z najnowszemi urządzeniami młynów. poszukuje się zaraz do nowozakładanego dużego młyna parowego. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowoj prakktyki pod „O B.“ do biura dzienników i ogłoszeń **Marjana Kupczyca,** Kraków. Jagiellońska 7.

Poszukuje się zaraz lub od 15. lutego pierwszej, dzielnej

dyrektryzy do stroju

na stałą posadę przy wysokiej pensji. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i podaniem żądanej pensji upr. n 795

Dom towarowy „ELITE“, Ostrów.

Wszelkie **włosowe prace**

do modn. fryzur wyk starannie i szybko także z własn. włosów

fryzjer S. Kaczmarek,

teraz ul. Berlińska nr. 20.

Fryzjerskie salony nowocześnie powiększone. n170

Baczność!! **Baczność!!**

Kto w fabrycznych bucikach chodzić nie może (w obecnej porze wilgotnej stają się one z powodu lichego wykonania niewygodne) **niech się uda na ul. Ludwiki nr. 15, parter,** a otrzyma buciki lekkie i elastyczne lub trwałe i nieprzemakalne. **Zelujç trzewiki** prawdziwą trwałą skórą po niskich cenach. **Warsztat reparacyjny w domu.** z 1478

A. Gorączniak, mistrz szewski, firma Jan Kramer.

---

3 pianina artystyczne

fabrykaty: **Feuricha, Rönischa, Steinwega**

najlepsza budowa, 88 klawiszy n835

B. Neumann ul. Bismarka 10.
I. II. III. piętro.

Największy dom fortepianów na Poznań i prowincję.

Poszukuję od 1. kwietnia r. b.

nauczycielki

egz. do panienki 13 letn. i pomocy chłopcu 10 letn. w naukach. Warunek: dobre polskie, francuskie i muzyka **Jaworska,** z2104

Dom. Bogusław p Jarocin.

Z powodu zaciągnięcia do wojska poszukuje z2103

urzędnika

samotnego, z kilkoletnią praktyką, któryby samodzielnie prowadził roboty. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Potrzebny również **elew** bez wzajemnego wynagrodzenia. Zgłoszenia uprasza **Dom. Bogusław,** p. Jarocin.

SPRZEDAZE

Z powodu wyjazdu z Poznania sprzedam pod korzystnemi warunkami **2/5 części mojego gruntu,** obejmującego 11 tysięcy kwadratowych metrów. położonego przy **Rynku Łazarskim.** Bliższych wiadomości udzieli się **Grobla 11.**

Piła parowa i heblarnia

dobrze urządzona w południowem mieście powiatowem Księstwa korzystnie położona, z powodu stosunków, tylko szybko się decydującym kupcom pod bardzo korzystnemi warunk. na **sprzedaż.** Odpow. dla budowniczego. Zgłosz do eksped. Kurjera pod lit. n 808

---

2 kanapy narożnikowe

duże do lokalu i **komoda** do sprzedania. **ul. Ludwiki 4.** parter na lewo. z2091

Futro męskie

skunksowe tanio do nabycia **Łąkowa 4-b,** III. pr. z 208

Nieużywane z1988

korytka do kwiatów

na dwa okna — pat. Rödera — z powodu wyjazdu z Poznania. tanio do nabycia. **Grobla nr. 11.**

Wila w **Puszczykowie,** nowocześnie budowana z centr ogrzew.. łazienką i wszelk. przynależnościami z dużym warzywn i owocowym ogrodem na sprzedaż.

Ogród zaprowadzony. z altaną, blisko dworca w Puszczykowie na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje z 2051

Nowak, Puszczykowo.

Elegancka

lampa

wenecjańska elektr. tanio do nabycia. **Biuro techniczne,** ul Butelska nr. 13-a. n 580

Kilka

maszyn do pisania

nowych lub mało używanych z polskiemi głoskami poszukuje się Oferty upr. **Szef aprowizacji, Zamek II piętro, sekretarjat generalny.** n 837

Maszyna do szycia, stare pojedyńcze **krzesła,** płask **stół** niklowy, stara **kanapa** z **2 fotelami** i t. d. **na sprzedaż.** Obejrzeć można do godz. 3

Winterfeld,

ul. Ogrodowa 13, III ptr. z2039

Dobrowolna aukcja.

W czwartek dnia 30. bm. przed południem o godz. 10 tej będzie zaprzysiężony aukcyonator Joachim z powodu zmniejszenia pomieszkania prawie nowe Ubachskrzydło kanapę i fotele, szafę. umywalkę z marmurową płytą, szafkę do bielizny, łóżko z materacem. lustro i rozmaite inne przedmioty u mnie sprzedawać.

Springer n783

ul. Graniczna 15 III p.

Potrzebny zaraz

urzędnik gospodarczy

w starszym wieku na majątek 1300 mórg w Księstwie, bardzo sumienny i gorliwy, któryby umiał zastąpić właściciela. zaciągającego się pod broń. Zgłosz. spieszne do eksp. Kurjera n793.

Wózik dziec. koszykowy. na niklowych resorach na sprzedaż. z 2023

Ul. Gorzka 17. dom ogrod. II lewo.

Z powodu kupna nowego pługa motorowego zaraz na sprzedaż

16 konny pług parowy Fowlera,

stary. lecz w porządku trzymany do ostatniej chwili w pracy, każdego czasu do obejrzenia. n 797

Zgłoszenia przyjmuje

Dom. Lussówko bei Tarnowo
Kr. Posen West.

Dobrze utrzymane **futerko damskie** jest na sprzedaż. z2046

Żółkiewicz, ulica Jadwigi 1.

Garderoba męska i damska.

Na sprzedaż n794

3 indyki rasow.

(8 brązy, 1 biały Virginia) po 10 mk. za szt. **Dom. Garby** p. Warberg (pow. średzki).

Salon, umywalka z 2 miednicami i lustrem, krzesło na biegunach i t. d. do sprzedania.

Grobla 11. z1992

DZIERZAWY

Pokói słoneczny

bez mebli z frontu (wysoki parter) jest zaraz lub od 1. 2. 19. do wynajęcia. Zgłoszenie do ekspedycji Orędown. pod z2084.

KUPNA

Kupuję każdą ilość

papierosów i świec.

Zgłoszenia z podaniem cen upraszam do ekspedycji Orędownika pod literą z1972.

Kupię z1999

lando używane,

w dobrym stanie.

M. NOWAK, Grodzisk.

Sukno żołn.

szare kupi się. Zgłoszenie do eksp. Kurjera pod n809.

Kupię dobrego konia.

Chem. Fabr. „Hermes“, Starołęka (Luisenhain Pos.) n796

Młode małżeństwo poszukuje od 1. lutego **dwu-pokoj. meblow. mieszkania** z fortepianem i pełnem stołowaniem. — Of. do ekspod. Kurjera pod z2027.

Pokoi umeblowanych

poszukuje się dla przybywających oficerów polsk. na krótszy i dłuższy czas. Dokładne zgłoszenia z podaniem żądań przyjmuje n826

KOME DA PLACU, pokój III.

---

z19107

4-5 miljonów marek

polskich kapitałów mam **do wypożyczenia** na majątki ziemskie na I. i II. hipoteki. **na dłuższy przeciąg czasu niewypowiedzianie,** pod dogodnemi warunkami.

F. Tymke, **Królewska Huta (Königshütte)** Obersch. **Girndstr. 8.**

Pożyczkę wojenną

niemiecką **kupuję** z 2038

W. Olszański, Poznań

Św. Marcin 56 I.

Zgubiono

korale białe (Mondsteine) drogą pamiątkę, w niedzielę przed południem na placu Wilhelmowskim lub ul. Rycerskiej. Uczciwy znalazca raczy oddać za wynagr **Ul. Rycerska 9,** lewo. z2021

Baczność!

Mokre piwnice (sklepy). wilgotne mieszkania i pałace obsuszam za pomocą dren. pod gwarancją.

Adamczewski,

Annowo, p. Szczepanowo,
powiat żniński. z 2067

OZENKI

Panna, 24 lata, przystojna, pracowita, z odpowiedniem wykształceniem, posiadająca 20 tys. marek gotówki. szuka dla braku znajomości panów na tej drodze

męża,

leśniczego lub gospodarza. Panowie religijni. z dobrym charakterem. raczą swe oferty z fotografią, ktorą się zwraca. z całem zauf. nad. do eksp. nin, pisma pod z2019. Dyskrecja zapewniona.

Kawaler, lat 28, ślusarz posiadający gotówki około 4000 mk. poszukuje panny we wieku do 26 lat celem

ożenku.

Zgł. z fotografją proszę nadesłać do eksped. nin. pisma pod z2077.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.